Nr. 25. Stanisławów, Niedziela 20. Czerwca 1875. **Rok I.**

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.
Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełka pocztową w Austryi:
rocznie . . . 8 zlr. — ct.
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 6 „
Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po 5 c[illegible] wiersza drobnego dru[illegible]
Przedpłatę i [illegible] przyjmuje admin[illegible] zety Podkarpacki[illegible] garni J. Millko[illegible] Stanisławowie, k[illegible] Dygasińskiego [illegible] i Ajencya W. Pi[illegible] we Lwowie. Za g[illegible] muje ogłoszenia [illegible] & Vogler i A. [illegible] Wiedniu.

INWAZYA

Ważny objaw podnosi lwowska „Ojczyzna" mówiąc **w artykule wstępnym** numeru **140** o usposobieniu **włościan.**

Oto, **dosłowny ustęp** z przytoczonego **pisma**:

„We **wschodnich** okolicach kraju — jakkolwiek i tu nie brak miejscowości, gdzie lud przyswoił sobie bardzo zdrowe pojęcia o swojem położeniu — w ogólności można dostrzedz bardzo niepokojących objawów. Włościan owłada jakaś dziwna buta, nietylko po pijanemu, ale i po trzeźwemu odgrażają się przeciwko panom, żydom, księżom i urzędnikom, o zarobek nie dbają, nawet bez rzeczywistej potrzeby dają najniebezpieczniejsze zapisy dłużne na swoje grunta, byle dostać pieniędzy i na wszystkie ostrzeżenia odpowiadają z tajemniczą miną, że „niezadługo będzie inaczej" prawią o odbieraniu łanów tym, co mają ich „za dużo" naturalnie że i na żydów odgrażają się, a taki ład ma być zrobiony w naszym kraju przy pomocy wojsk „russkiego cara." Wyraźnie zdaje się tym obałamuconym ludziom, że co nie jest chłopem, nie ma racyi bytu."

Nie mamy dostatecznych danych do ocenienia, o ile te zdrożne objawy rozpowszechniają się między ludem, czy rozmiary ich rzeczywiście groźnemi wydawać się mogą, tego jednak zaprzeczyć niepodobna, że uwaga powyższa „Ojczyzny" znajduje w faktycznych stosunkach kraju, w pewnej części przynajmniej, zupełne usprawiedliwienie; tem samem więc przedmiot ten powinien obszerniejszą zwrócić na siebie uwagę, i praktyczną jakąś wywołać zaradę.

Kto wie, czem jest dla kraju lud wiejski, włościanin moralny i pracowity, kto wie, jaką kraj czerpie siłą z tej podwaliny bytu, kto z drugiej strony nie zapoznaje, że lud zepsuty moralnie, zrujnowany materyalnie stać się może potężnym czynnikiem upadku, przeobrazić się może jednocześnie w gradową chmurę niszczącą plon ziemi i pracy ludzkiej w upadku produkcyi rolnej, i zarazem owym wulkanem podziemnym, którego wybuch rujnuje byt i zdobycze społeczne w socyalistycznych porywach; kto wogóle nie zapoznaje tej siły ludu, która zarówno dodatnio i ujemnie działać może, wedle tego jak nią stosunki pokierują, ten przyzna, że sprawa włościanina jest jedną z najdonioślejszyh dla nas, że nigdy się nią za wiele opiekować nie można.

Wobec tego zadziwiać musi, że kwestye takiej nawet kategoryi leżą u nas odłogiem, że niewidać zajęcia się niemi, że zdaje się, jakby obcemi były naszym oczom, podczas gdy nieprzyjaciel, kierujący na swój młyn siłę tej wody, pracuje pod naszym bokiem skutecznie, bez żadnej prawie przeszkody.

Niedawno temu, mieliśmy sposobność zaznaczyć ślady wizyt socyalistów moskiewskich pod naszą wieśniaczą strzechą. Nie przeczymy, że spostrzeżenie takie jest tylko sporadycznem; niestety atoli, że odwieczni wrogowie nasi we wszystkich stronnictwach swoich zarówno przeciw nam działają, a służalcy caryzmu silniej i szerzej od socyalistów bałamucą lud dla siebie, choć nie sromają się używania socyalistycznej natury środków. Nie ulega to już kwestyi, że agitacye moskiewskie szerzą się między ludem naszym, obok szyzmatyckiej propagandy wsród kleru. Karygodne zaniedbanie oświaty, będące w znacznej części naszą winą, zbyt ostry rozdział kastowo-społeczny klas oświeconych od ludu, ruina materyalna, owoc działalności żydowskiej przez wódkę i lichwę, wszystko to przygotowało grunt, uprawiło zagon dla tych, którzy dziś na nim sieją ziarno odstępstwa wiary, wywrotu socyalnego, na rzecz despotycznych dążności, ze szkodą samegoż biednego, obałamuconego ludu.

Nie należy lekceważyć tego smutnego stanu, ni przyszłego niebezpieczeństwa, ni wreszcie nieprzyjaciela pracującego na tej niwie. Świętą powinnością naszą wobec Ojczyzny jest, dać odpór tej inwazyi, opiekę rozumną a szczerą ludowi. Jest to zadanie tem trudniejsze w dzisiejszych stosunkach, iż spada ono na nas samych, na działalnosć i środki przeważnie społecznej natury środków bowiem politycznych ze strony państwa trudno się spodziewać wobec współczesnych objawóww tej mierze. Powinniśmy sobie wyperswadować, że nie będzie zrobione czego nie zrobimy sami; że pań stwo, które groszem obywateli swoich wychowuje **setki** renegatów na usługi potężnego sąsiada, (zobacz artykuł poniżej) że państwo które prześciga z dnia na dzień samo siebie w przyjacielskiej gotowości dla tegoż sąsiada, i nie okazuje iżby go obchodzić miała rozprzestzeniona w jego granicach gospodarka tegoż sąsiada, że państwo to snać widzieć niechce w tem dla siebie niebezpieczeństwa, i środków zaradczych nie przedsiębierze. Sami więc, bezpośrednio dotknięci, radzić o sobie winniśmy.

Niestety, tej zarady, tego zrozumienia, tej chęci nie widać pośród nas. Zgubna polityka państwowa tworzy sobie u nas nawet wielkie publicystyczne organa, które głoszą chwałę pana swego, zdaje się więc jeszcze nieco liczyć z nami. My jednak, zdaje się, zrezygnowaliśmy z obrony interesów swoich. W radzie państwa słyszeliśmy złośliwy zgrzyt świętojurski przeciw wygnańcom chełmskim, ale z naszej strony nikt nie zapytał, czy też „wawrzyny" „szlachetnego"*) ministra spraw zagranicznych nie marzą czasami o propagandzie moskiewskiekiej w Galicyi, czy rząd zamyśla, choćby przez redukcę nadmiernej liczby kleru ruskiego, przez polepszenie jego bytu, przeciąć to źródło, z którego tak obficie czerpie Moskwa.

Daj Boże, byśmy mieli kiedyś trochę odważniejszych i dalej widzących polityków w parlamentarnej reprezentacyi naszej, zanim to jednak nastąpi, trzeba nam radzić w domu.

Więc baczność, kto do tej pracy widzi się powołanym. W pierwszym rzędzie stawiamy tutaj tę, Bogu dzięki dość liczną jeszcze, część duchowieństwa ruskiego, która miłość wiary i dobra ludu w zacnem przechowała sercu. Obok tych naturalnych pionierów odrodzenia ludu stawiamy dwór wiejski, w którym patryotyczna kwitnie gotowość. Naddziadowie z Batorym bili Moskwę pod Poskowem; dzisiejsi potomkowie tej rycerskiej szlachty nie mniejsze odnieśliby zwycięstwo, gdyby się jęli odeprzeć zagony nowego rodzaju najazdu. Zadanie to niełatwe, lecz do spełnienia możliwe: trzeba tylko dołożyć pracy ku zaskarbieniu sobie miłości i zaufania u ludu, otaczając go życzliwą starszej braci opieką.

Do *Ojczyzny* piszą z Lubelskiego: Przesyłam wam spis duchowieństwa Chełmskiego, pochodzącego z Galicyi. Ze spisu tego, który nie jest jeszcze całkowity, gdyż nie ma tu jeszcze listy w r. b. wyświęconych saminarzystów, a także i spisu tych zwolenników carosławia, którzy w tym roku do nas przybyli, będziecie mieli sposobność naocznego przekonania się, kto to głównie się przyczynił do zerwania Unii. Wszyscy bez wyjątku Galicyanie, którycheście na nieszczęście nasze w bezwyznaniowości wychowali i wykształcili, uważali i uważają Unię poprostu za zyskowne przedsiębiorstwo, które w ich mniemaniu należało wyzyskać wszelkiemi możliwemi sposobami I dla tego nie było podłości, którejby sobie bracia Rusini, do nas przybyli, nie pozwolili.

Oto są nazwiska tych rycerzy prawosławia:

1. Marceli Popiel, pralat (starszij sabornij prataierej) i administrator dyecezyi.

Konsystorz dyecezyalny, a) członkowie: 2. Hipolit Krynicki, (prataierej) i rektor seminaryum, 3. Ignacy Hojnacki, 4. Makary Chojnacki, 5. Michał Dobriański.

Kancelarya: 6. Jan Hoszowski, kanonik honorowy i sekretarz, 7. Jan Makar, archiwista, 8. Emil Barwiński, protokólista.

Katedralne duchowieństwo: Kanonicy: 9. Filip Diaczan p. o. docenta greckiego języka, przy warszawskim uniwersytecie, i nauczyciel greczyzny i łaciny, przy męz. gimnazyum.

Świta katedralna: proboszcz katedry, wymieniony wyżej pod (6) — I. wikary pod (7) — II. wikary pod (8) — 10. Ądryan Zaremba dyakon.

---

* Wyrażenie „Ojczyzny o hr. Andrassym.

Kanonicy honorowi: 11. Łukasz Cybyk, proboszcz w Warszawie, i nadetatowy nauczyciel łaciny, przy I. warszawskiem męz. gimnazyum, 12. Mikołaj Liwczak, katecheta przy gimnazyum męz., dziekan i proboszcz w Białej.

Seminaryum dyecezyalne: Rektor pod (2), 12. Ambroży Sietnicki, inspektor i profesor, wymienieni wyżej pod (1), (2), (3), (4) i 14, Zenobi Popiel, 15. Aleksander Konstanty, prób. w Pratulinie, 16, Baczyński Józef, w Horyszowie Polskim, 17. Bielecki Aleksander, w Skierbieszowie, 18. Bieliński Seweryn, w Radczu, 19. Błus Hieronim w Mutwicy, 20. Błus Józef w Rozwadówce, 21. Bobikiewicz Aleksander, dziekan Chełmski i prób. w Spasie, 22. Borowiec Władysław, w Depułtyczach, 24. Chomin Józef, w Kejowcu, 25. Czajkowski Eugeni w Łabnie, 26. Decykiewicz Michał, katecheta przy progimnazyum męskiem i prob. w Hrubieszowie, 27. Diedunik Andrzej, w Mirczu, 28. Dochniak Józef, w Rygałówce, 29. Ferencewicz Korneli w Włodawie, 30. Gajda Jan, dziekan Zamojski, i kapelan więzienia księży w Radecznicy, 31. Gissowski Antoni, w Zdżannem, 32. Goralewicz Dyonizy, w Mazowiecku, 33. Gumecki Michał, w Komarowie, 34. Gwozdecki Józef, w Holi, 35. Hajdymowski Michał, w Hołynce, 36. Harasymowicz Korneli, w Tomaszowie, 37. Janowicz Emil, w Prochenkach, 38. Jasiński Bazyli, w Biszczy, 39. Jasiński Józef w Strzyżowie, 40. Jaskórski Józef, w Teratynie, 41. Indyszewski Jan, w Orchówku, 42. Karwik Michał, w Gęsi, 43. Kerczyński Jan, w Sielcu, 44. Klimko Andrzej, w Zamchu, 45. Kolankowski Mikołaj, katecheta przy gimnazyum męs. i prob. w Lublinie, 46. Kontraniewicz Piotr, w Busku, 47. Korosteński Leopold, w Wojsławicach. 48. Lesiuk Jakób w Horbowie, Lewicki Klemens, dziekan Hrubieszowski i prób. w Sachryniu, 50 Łagodziński Jan, w Radzyniu, 51. Łazurkiewicz Grzegorz, w Jabłoniu, 52. Łotocki Jakób, w Buśnie, 53. Łysiak Aleksander, w Posadowie, 54. Maciurak Aleksy, Uścimowie, 65. Mackiewicz Lew, w Uchaniach, 56. Majewski Jan, w Wiszniowie, 57. Medwed Antoni, w Kijowcu, 58. Milków Włodzimierz, w Kosobudach, 59. Mogilnicki Marcyan, w Grabowcu, 60. Nasalski Julian, w Kobylanach, 61. Orłowski Joachim, w Pobyłowicach. 62. Orłowski Michał, w Ciciborzu, 63 Oluciński Jan, dziekan Włodawski, i prob. w Lubieniu, 64. Podsoński Julian, w Cycowie, 65. Popiel Julian, w Horgoszowie Ruskim, 66. Porodko Michał, dziekan Sokołowski w Łosicach, 67. Reszetyłowicz Antoni, katecheta przy progimnazyum męs. i prob. w Zamościu, 68. Rudko Piotr, w Dyakonowie, 69. Salwicki Ajfar, w Kamieniu, 70. Salwicki Szymon, w Łosińcu, 71. Semenowicz Stefan, w Białej, 72. Seroiczkowski Seweryn, w Kornicy, 73. Somik Michał, w Sośnowicy, 74. Strzelbicki Teodor w Krzywem, 75: Syroid Jakób, w Mszanie. 76. Telichowski Antoni, w Wołoskiej Woli, 77. Telichowski Klemens, w Molodiatyczach, 78. Torba Józef, w Dobratyczach, 79. Troć Filip, dziekan Augustowski i prob. w Balli, 80. Tucki Michał w Łużkowie, 81. Tusiewicz Mikołaj. w Kudzie, 82. Uhrynowicz Zefiryn, w Kostomłotach, 83. Urban Jozafat, w Kodeńcu. 84. Urban Leonciusz, w Krzyczewie, 85. Wasenko Piotr, w Kryłowie, 86. Wasilczyszyn Tymoteusz, w Dołhobrodach, 87. Wereszko Platon, w Kaniem, 88. Wołoszczak Dymitr, w Krasnystawie, 89. Wróbel Własij, w Bramoi, 90. Wyszywaniuk Mikołaj, w Horostycie, 91. Zahaczewski Jan, w Moniatyczach, 92. Zelechowski Albin, w Terebiniu, 93. Zelechowski Szymon, w Rudnie, 94. Zukowiecki Władysław. w Wereszczyńskiej Woli. O ile mi wiadomo, liczba wyświęconych w Chełmie w r. b. Galicyan, wynosi 54. Dodawszy do tego najmniej 30 księży galicyjskich, którzy już w r. b. do nas przybyli, a będziecie mieli wyobrażenie o panowaniu Galicyan w Chełmszczyźnie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ziemie polskie.

Naczelny prezes księstwa Poznańskiego odmówił cofnięcia znanego zakazu w sprawie szkoły Żabikowskiej. Wyraźnie już to zapowiedział pruski minister rolnictwa w Izbie poselskiej, podczas rozprawy nad wnioskiem posła Wierzbińskiego o uznanie Centralnego Towarzystwa rolniczego w Poznańskiem. Z dyskusyi tej dowiadujemy się także, że zarządzone przez dyrektora szkoły jak najściślejsze śledztwo, nie wykazało ani źdźbla prawdy w tem, co uczniom zarzucano.

Dziś 20 czerwca odbywa się drugi z rzędu Wiec polski katolicki w Krobi w W. ks. Poznańskiem.

Prawitielstwiennyj Wiestnik ogłasza ukaz carski, datowany 26. z. m. w Ems, o bezzwłocznem oddaniu sądownictwa Kongresówki pod zarząd ministra sprawiedliwości. Przytem nadano ministrowi te same prawa i włożono na niego te same obowiązki względem wydziału sądowego Kongresówki, jakie dotychczas miał zarządzający przyboczną kancelaryą carską do spraw Kongresówki. Ukaz ten zbliża chwilę zaprowadzenia moskiewszczyzny w sądach Kongresówki.

Austrya i Węgry.

Jak Wiener Ztg. donosi, za przyzwoleniem namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, utworzyło 9 gmin w starostwie Neunkirchen w Dolnej Austryi dobrowolnie gminę zbiorową, której czynność w maju się rozpoczęła. Czynność ta obejmuje z samoistnego zakresu gmin miejscowych: policyę bezpieczeństwa osób i mienia, policyę targową i wiktuałową, mianowicie dozór miar i wag; policyę zdrowia służbową i robotniczą, i sprawowanie ustawy służbowej; policyę obyczajów, budownjczą i ogniową, wraz z sprawowaniem nstawy budowniczej i wydawaniem policyjnych konsensów na budowę; wydawanie przepisów policyjnych w obrębie ograniczeń, w §. 35. ustawy gminnej z dnia 31 marca 1864 ustanowionych, — dalej cały zakres czynności poruczonych; z tym wyjątkiem, że prawo karania w myśl §. 57 ustawy gminnej co do spraw, w zakresie samoistym gminie miejscowej pozostawionych, przysłuża gminie miejscowej. Przymusowe tworzenie gmin zbiorowych wydaje się dolno-austryackiemu Wydziałowi krajowemu na razie niewczesnem.

W Wiedniu, 17 Czerwca. Z powodu upadłości kilku znaczniejszych domów londyńskich, między któremi znajduje się jeden z pasywami dochodzącemi do 3 milionów funt. sterl., nastąpił na giełdzie nagły spadek papierów.

Uchwała komisyi artylerzyckiej w sprawie materyału nowego na działa, została już, jak słychać, przez cesarza zatwierdzoną, — zwolennicy Prus i Kruppa zwiesili głowy, a „Nowa Presse“ wiadomość tę przyjmuje z nabożnem westchnieniem, aby Austrya kiedyś tego nie żałowała. O ile sądziś można z nowej repliki Frmdbl. na jej wywody, działa ze stali spiżowej gorują prawie pod każdym względem nad działami ze zwykłej stali. Próba bowiem wykazała, że podczas gdy działa Kruppa tylko po 1.300 do 1.400 strzałów wytrzymały, działa Uchatiusa wytrzymały po 2.000 a nawet po 2.790 strzałów i jeszcze były nad podziw znawców zakonserwowane. Kres elastyczności wynosi u stali Kruppa 900, u stali spiżowej 1.800; wytrzymałość gwintu jest u stali spiżowej trochę większa jak u stali Kruppa; ciągłość elastyczna wynosi u stali Kruppa 0.034, u stali spiżowej daleko trudniej pęka jak działo Kruppa. Za pomocą bardzo zmyślnego aparatu dowiódl jenerał Uchatius, że sztaba ze stali spiżowej dopiero za 255 uderzeniem, sztaba zaś ze stali Kruppa już za 309 uderzeniem rozrywa się, a właśnie proch strzelniczy objawia skutki swoje uderzeniami, a nie naciskiem statycznym. Twierdzenie artylerzystów „Nowej Pressy“, że działa Kruppa wytrzymają 150 strzałow w ogniu pospiesznym, okazało się fałszem, — gdyż na próbie d. 10 bm. odbytej, działa Kruppa były już po 75 strzale tak rozegrzane, że strzelać dalej było niepodobieństwem. W ogniu pospiesznym każdy metal się rozgrzewa, wszelako miedź, z ktorej przeważnie stal spiżowa jest złożoną, prędzej chłodnie jak stal zwyczajna, i dlatego działo ze stali spiżowej jest pod tym względem mniej niebezpieczne.

Niemcy.

— Paryski list zamieszczony w ***Independance Belge*** wspomina o wieści, wedle której książę Bismark w ciągu swego urlopu zamierza zwołać powszechny kongres państw, mający zatwierdzić zmianę granic z r. 1871 i utworzyć ligę przeciw ultramontanom.

— „Katolik“ podaje mały obrazek z obecnej walki rządu pruskiego z kościołem: w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. sądy tamtejsze skazały 241 księży, 210 świeckich obywateli i 136 redaktorów w sumie ogólnej 27.843 marek i 75 fenigów, a oprócz tego na kary więzienia wynoszące razem 55 lat, 8 miesiący i 6 dni. Z tych kar przypadało za obrazę króla pruskiego 41, a Bismarka 68, Wydaleń z kraju było 103, a rozwiązań Stowarzyszeń i zgromadzeń 53. To wszystko zaszło w czterech miesiącach, cóż się dopiero nazbiera do końca roku?

Francya

Wiadomości z Wersalu brzmią dość niepokojąco; starcie między bonapartystami a republikanami, przygotowane od czasu wyboru Bourgoing'a, zdaje się bliskiem być wybuchu, jeśli zawczasu nie zostanie zażegnane stanowczą interwencyą Mac-Mahona. Przed kilku dniami rozeszła się wieść, że Vicomte Harcourt, dotychczasowy sekretarz Mac-Mahona, ma otrzymać inną posadę; ustąpienie jego z dotychczasowego stanowiska poczytują tam za zwycięztwo Brogliego, gdyż Harcourt uważany był w otoczeniu marszałka, jako zastępca stronnictwa republikańskiego. ***Temps*** ogłosił projekt nowej ustawy prasowej, wypracowany przez Dufaura; pierwszy artykul onej za każdą wycieczkę przeciw zasadzie lub formie rządu republikańskiego, naznacza karę więzienia od dwóch miesięcy do trzech lat i grzywnę od 500 do 5.000 franków; następnie, podług tegoż projektu nie wolno żądać rewizyi praw konstytucyjnych przed upływem siedmiolecia Mac-Mahonowskiego. Projekt ten podług zapewnień depesz niemieckich, wywołał niezwykłe rozdrażnienie między monarchistami, które się przeniosło aż do gabinetu, a to nietylko ze względu na treść projektu, ale oraz i dlatego, że opublikowano go bez poprzedniego przedłożenia Radzie ministeryalnej Wskutek tego frakcya gabinetu Buffet-Meaux oburzona do żywego, miała reszcie kolegów zagrozić zerwaniem jedności gabinetowej.

Francuskie Zgromadzenie narodowe skończyło d. 17. bm. drugie czytanie ustawy o wyższych szkołach i uchwaliło przystąpić do trzeciego czytania. Rozwiązanie odroczono do roku 1876, co wywołało podwyżkę na giełdzie.

Włochy.

Włoska Izba posłów uchwaliła d. 16. b. m. 195 głosami przeciw 48 przekazanie sądom zajść, przez Tajaniego przytoczonych, i umocowała prezydentów senatu i Izby posłów do mianowania komisyi, która ma zająć się zbadaniem stanu bezpieczeństwa w Sycylii. Dalej przyjęła Izba 222 głosami przeciw 28 wniesiony tegoż dnia projekt ustawy w sprawie budowy kalabryjsko-sycylijskich kolei żelaznych i spłacenia wspólnych obligacyj rzymskich kolei. Wniosek Pisanellego w sprawie publicznego bezpieczeństwa przyjęto w tajnem głosowaniu 209 głosami przeciw 22 Czternastu deputowanych wstrzymało się od głosowania. Ławyl ewicy były prawie puste.

Włoski parlament został d. 17. bm. odroczony.

Hiszpania.

— Ministeryalny dziennik madrycki, ***Epoca*** przyszedł do przekonania, że aresztowanie kilku generałów w Madrycie miało na celu ukaranie sprzysiężenia rzeczywistego, a nie jak przedtem donosił, że chciano przeszkodzić możliwożci sprzysiężenia. Spiskowi zamierzali 2ógo b. m. porwać króla i ogłosić rzeczpospolitą. Cały plan miał odkryć rządowi poseł portugalski. Ultramontanie, którzy we wszystkiem co się dzieje w Madrycie, widzą rękę pruską, mówią, że niemiecki agent policyjny pomógł rządowi do wykrycia tego spisku. — ***Espana catolica*** żąda zaprowadzenia jedności wiary, tymczasem ***Epoca*** uważa za konieczną tolerancyę względem protestantów, ponieważ oni pierwsi w chwili niebezpieczeństwa opuścili Izabellę II.

W Madrycie uczyniono jeszcze inne ważne odkrycie. Znalezieno list, który generał Zabala 25go Czerwca 1874 pisał do marszałka Concha, na dwa dni przed tegoż śmiercią. Z listu tego wykazuje się, że przez cała lato przeszłe knuto intrygi, aby przywrócić Burbonów, a Serano nie był obcy tym zabiegom. Dla tego niektórzy się domyślają, że sam Serrano zdradził teraźniejszy spisek.

Złamanie jedynie tajemnicy listownej umożebniło tak spieszne odkrycie republikańskiego spisku i wczesne uwięzienie jego hersztów. Dwa listy Ruiz'a Żorilli, pisane z zagranicy do jenera'a Hidalgo, otwarte w urzędzie pocztowym w Madrycie odsłoniły zamach, który 20 lub 22 bm. miał wybuchnąć. Z listów okazało się, że naczelnikami sprzysiężenia oprócz Zorilli i Hidalgi byli jenerałowie Palansa, del Amo. Diaz Berro i dawniejszy deputowany Laloz. Hidalgo był owym dyrektorem szkoły artyleryi którego król Amadeusz z służby wydalił, a który następnie krótki czas odgrywał pewną rolę za rządów Castellara. W zwyż wymienieni jenerałowie zdołali swym wpływem zjednać zwolenników w armii alfonsistowskiej. To też aresztowano już 8 jenerałów, 4 brygadyerów, i niemałą liczbę oficerów sztabowych i niższych oraz podoficerów. Hidalgę, Patino i Palanzę wywieziono na wyspy Balearskie jako hersztów, gdzie osadzeni w zamku Mola stawieni będą przed sąd wojenny; resztę zamknięto w więzieniu San Francisco w Madrycie. Przez obietnice awansu udało się sprzysiężonym zyskać w armii, mianowicie między niższymi rangami, i między artyleryą tak silne poparcie. że nie bez słuszności wszelkie mogli mieć nadzieje powodzenia.

Belgia.

Zmowa robotników górniczych w Borinage pod Mons, w Belgii nastąpiona, przybiera szersze rozmiary; 15.000 robotników świątkuje, zachowując się jednak spokojnie.

Akademia umiejętności

Kraków, 15 Czerwca. Drugie doroczne posiedzenie akademii umiejętności, zagaił dzisiaj o godzinie 12tej zastępca protektora akademii Alfred hr. Potocki następującemi słowy.

„W imieniu Jego Ces. Wysokości Najdostojniejszego protektora, mam zaszczyt, zagajając dzisiejsze posiedzenie akademii umiejętności, powitać was panowie! I w tym roku akademia wszelkich starań dołożyła, aby podnieść naukę i umiejętność i dlatego to panowie z prawdziwem zadowoleniem spojrzeć możecie na dokonane prace w ubiegłym roku.

Wdzięczne uznanie waszej gorliwej pracy możecie panowie spostrzedz także i w żywym udziale, jaki między waszemi współobywatelami, którym na rozszerzaniu umiejętności zależy, ta instytucya znalazła, a w tem leży właśnie rękojmia, że poważne badania akademii w dziedzinie nauki i umiejętności, w coraz dalsze koła rozchodzić się będą.

Miejmy niezachwianą nadzieję, że tak jak dotąd, tak i w przyszłości akademia wypełniając na polu nauki wzniosłe swoje zadanie, stanie się godną najwyższych łask Naj. Pana, jakie od powstania jej tak obficie na nią spływały.“

Zanim będziemy mogli dać obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia akademii, pospieszymy w krótkich słowach choć na tem miejscu zdać zeń sprawę.

W odpowiedzi na przemowę powyższą hr. Potockiego, prezes akademii, dr. Majer zabrał głos. W gorących słowach wyraził wdzięczność za nieustające dowody łaski Naj. Pana, twórcy akademii i wskazał, że z dwóch źródeł czerpie ta naczelna instytucya siły do rozwoju: z łaski monarchy i życzliwości rządu z jednej, współudziału i ofiarności obywateli kraju z drugiej strony. Prezes rźucił następnie okiem na kierunek umiejętności współczesnej i na przejściowy antagonizm matafizyków z przyrodnikami szkoły pozytywnej, wyrazając przekonanie, że walka ta, z jednostronności pochodząca, zakończyć się musi harmonią nauki. W ogólnych rysach dotknął prac naukowych i sił ekonomicznych Akademii w ubiegłym roku, zakończył zaś prezes mowę swą serdecznem wspomnieniem zmarłych członków: Na pierwszem miejscu świeże straty: Józefa Kremera przewodniczącego wydziału filozoficzno-historycznego, i Karola Libelta, znalazły w słowach prezesa wyrazy należnego hołdu i koleżeńskiego uczucia, Z członków nadzwyczajnych zmarł p. Hipolit Seredyński którego zasługi obywatelskie podniósł mowca. Z zagranicznych zmarł O. Augustyn Theiner. Wreszcie wspomniał prezes o żałobnej rocznicy zgonu śp Adama Potockiego, która się zeszła z dniem posiedzenia.

Po przemowie prezesa, sekretarz akademii dr. Szujski odczytał obszerne i szczegółowe sprawozdanie z prac nadesłanych akademii, działalności komisyi darów i wydawnictw. Ku końcu tego przeglądu, dającego obraz szybkiego rozwoju akademii, dr. Szujski rzucił kilka poglądów na stosunek akademii do kraju, która zdobywa już sobie uznanie za granicą, wzbudza coraz liczniejsze dowody udziału i miłości w innych prowincyach polskich, lecz w otoczeniu najbliższego społeczeństwa natrafia na zimną atmosferę

Po zajmujących szczegółach i pięknych myślach zawartych w odczycie dr. Szujskiego, odczyt hr. St. Tarnowskiego „O pośmiertnych pismach kasztelana Wężyka“ uzupełnił posiedzenie, wzbudzając powszechne zajęcie.

Członkowie akademii tak miejscowi jak zamiejscowi zgromadzili się niemal w komplncie. Naprzeciw estrady zajętej przez zastępcę protektora, prezesa i sekretarza, zasiedli dr, Zyblikiewiez prezydent miasta w stroju polskim, delegat namiestnictwa szambelan Bobowski i inni zwierzchnicy władzy publiczność obu płci zgromadziła się licznie. (*Czas*).

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Regulacya kredytu rolniczego.

Z początkiem 1873 r. obradował w Wiedniu kongres rolniczy, który wdając się w szczegółowy rozbiór spraw w zakres rolnictwa i przemysłu rolniczego wchodzących, poruszył także sprawę kredytu rolniczego. Wskutek rezolucyi w tym kierunku powziętych c. k. ministerstwo rolnictwa rozesłało do wszystkich wydziałów krajowych następujący memoriał, w celu zasięgnięcia opinji co do potrzeb kredytu.

L. 5578 195. Pro memoria. Zachwianie kredytu spowodowane przesileniem, które w tym roku wstrząsnęło całym targiem pieniężnym, nie dało się we znaki może żadnej gałęzi działalności gospodarczej tak, jak własności nieruchomej. Ziemia i liczne budynki mieszkalne, jakotez służące do celów industryjnych, reprezentują wartość kapitału na miliardy obliczoną, i podstawę do najobszerniejszego kredytu, który jednak dotąd nie mógł być dostatecznie wyzyskiwanym. Wprawdzie nie brak w Austryi instytutów kredytowych hypotecznych, siła ich jednak pod względem kapitałów zanadto jest słabą, aby były w stanie istniejące potrzeby kredytu zaspakajać gotowką, a pośrednictwu listami zastawnemi przy pożyczkach hypotecznych stoi na przeszkodzie z jednej strony zachwiany kredyt tych instytucyi, z drugiej zaś niemoc krajowej potęgi kapitału, któryby był w stanie pochłonąć te listy zastawne

Kapitały zagraniczne zaś, które z pewnem zamiłowaniem szukają tego rodzaju lokacyi, utykają na oprocentowaniu i spłacie przeważnej części listów w zmiennej austryjackiej walucie papierowej, a wymagają efektów procentujących srebrem. Jedyny austryacki zakład kredytowy, który według statutów temu względowi zadość czynić, jest obecnie pod względem tej gałęzi swej działalności tak dobrze jak złamany. Jeśli zatem ma być daną pomoc wystarczająca i trwała zachwianemu kredytowi hypotecznemu, pozostaje jeden tylko środek, mianowicie zakładanie nowych zakładów kredytowych hypotecznych, zaopatrzonych potrzebnemi funduszami gwarancyjnemi, a zastósowanych do potrzeb prowincyi, a które miałyby kredyt niewzruszony z powodu kierownictwa wzbudzającego w kraju i zagranicą bezwzględne zaufanie. W tej mierze rolnicze zakłady kredytowe hypoteczne, pod naczelnym kierownictwem (Oberleitung) wydziałów krajowych zostające, a gwarantowane przez dotyczące kraje, przedstawiają się jako najodpowiedniejsza i najskuteczniejsza forma.

Kredyt poszczególnych krajów austryjackich bez wyjątku prawie w państwie i zagranicą jest nienaruszonym. Listy zastawne zatem na brzęczącą walutę opiewające, wyposażone gwarancyą poszczególnych krajów (funduszów krajowych) znalazłyby niesłychany pokup za granica, a mianowicie na targach pieniężnych Niemiec. Wielkie pod względem kapitałów bogactwo zaprzyjaśnionego i zainteresowanego ekonomicznym dźwignięciem Austryi państwa niemieckiego, w krótkim stosunkowo przeciągu czasu zasklepiłoby rany zadane sile kapitałów Austryi przez nieszczęsne przesilenie, a tem samem przyspieszyłoby nadzwyczaj proces regeneracyjny.

Jedyna okoliczność mogłaby przeszkodzić wykonaniu tego planu, brak funduszu gwarancyjnego, potrzebnego do utworzenia takich rolniczych zakładów kredytowych. Brakowi temu łatwo możnaby zaradzić dziś, gdy pomoc pańtwa jest rzeczą postawioną, gdyby z ogólnej sumy 80 milionów, jakie państwo za pomocą pożyczki ściągnąć zamierza, część z 10 milionów guldenów w srebrze na ten cel przeznaczono. Taki, fundusz gwarancyjny według doświadczeń poczynionych w instytucyach tego rodzaju byłby zupełnie wystarczającym na emisyę listów zastawnych w ogólnej sumie 200 milionów, a więc w sumie, która obok działalności innych istniejących kredytowych instytucyi hypotecznych powinna zaspokoić najwyższe potrzeby kredytu rolnictwa i przemysłu. A wielkie to dzieło zbawcze jest wykonalne bez nadzwyczajnego nawet wyzyskania pomocy panstwa. (D. n.)

Komisya ankietowa w sprawie kredytu rolniczego.

Zwołana przez Wydział krajowy komisya ankietowa w sprawie podniesienia kredytu rolniczego odbyła dnia 13go bm. pierwsze posiedzenie.

W kwestyi krajowego banku hipotecznego komisya odrzekła, że założenie takiego banku dla właścicieli większej własności jest zbytecznem, ponieważ istniejące w kraju zakłady, udzielające im kredytn na hipoteki, zupełnie odpowiadają potrzebie.

Natomiast naradzano się nad potrzebą i użytecznością banku dla mniejszych własności wiejskich. Uchwały jednak w tym względzie niepowzięto, przekazano sprawę tę specyalnej komisyi do bliższego zbadania i zdania sprawy

Osobnej komisyi przekazano sprawę kredytu osobistego, to jest kwestyę Towarzystw zaliczkowych i kas pożyczkowych rolniczych.

Nowa maszyna do wiązania snopów. Wynalezienie i wydoskonalenie maszyny do żęcia zboża, „żniwiarki" nie odpowiada dotychczas głównemu swemu celowi, mianowicie, aby tańszem uczynić zebranie zboża z pola, ponieważ w miejscowościach, gdzie robotnik drogi, właściciel zmuszony jest płacić za wiązanie snopów tyle, ile w ogóle podług obliczenia kosztować powinno sprzątnięcie zboża z pola. Prócz tego jeszcze zachodzi ta niedogodność, że żęcie zboża za pomocą żniwiarki uskutecznia się tak prędko, że nawet znaczna liczba robotników nie zdąża wiązać w snopy i zboże na polu pozostać musi.

To też w Ameryce usiłowano już kilkakrotnie urządzić maszyny do wiązania snopów, lecz dotychczas bezskutecznie. Maszyna March'a i inne wystawiane na wystawie wiedeńskiej w r. 1873 okazały się niepraktycznemi.

W ostatnich czasach po mozolnych pracach i długich doświadczeniach udało się rodakowi naszemu, p. Jachimowiczowi z Podola wynaleźć maszynę do wiązania snopów — „wiązankę", która przy robionych nią próbach we własnej majętności p. Jachimowicza nadzwyczaj okazała się praktyczną. Obecnie p. Jachimowicz zawarł ugodę ze znaną firmą „Friedländer i Frank" w Wiedniu, która podjęła się wykonania kilku takich maszyn podług projektu p. J celem przeprowadzenia prób na większą skalą podczas tegorocznych żniw.

Zwracamy uwagę naszych rolników na ten nowy wynalazek Polaka, który, o ile sądzić można z pochwał dzienników wiedeńskich, z których wiadomość tę czerpiemy, znalazł zupełne uznanie tak w Austryi jakoteż i w Węgrzech.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Na posiedzeniu Rady miejskiej** d. 17 b. m. oprócz kilku pomniejszych spraw administracyjnych obejmował porządek dzienny sprawę dodatkowego kredytu na diurny w magistracie, sprawę asfaltową i sprawę zakupna gruntu pod budowę szkoły ludowej żeńskiej. Uchwalono: udzielić kredyt dodatkowy 400 zlr. na podwyższanie płac dietaryuszów, odroczyć ostateczną decyzyę co do chodników asfaltowych aż do nadejścia opinii z miast Wiednia i Krakowa o praktyczności asfaltu (!!!) wreszcie w myśl pierwotnej uchwały o zakupnie gruntu pod budowę szkoły od Wnej Maryi Kamińskiej, po raz drugi zatwierdzić tę uchwałę, wedle przepisów regulaminu, aby kupno przenoszące 3000 zlr. dwa razy przez uchwałę przeszło.

— **Studnie.** Gmina m. Stanisławowa wydaje rocznie 300 zlr. na konserwacyę studzien miejskich; tymczasem studnie znajdują się w zbyt lichym stanie. Tak np. studnia na placu Franciszka przechodniom nawet daje się czuć wstrętnym odorem; **jakaż** tam może być woda? Czy „studzienny" mający powinność czyszczenia i reperacyi studzien za nic bierze płacę?

— **Ogień kominowy** wybuchł w piątek, 18 b. m o godz 6 rano w rynku. Ugasiła straż miejska.

— **Z bazaru**, gmachu miejskiego, wylewają z piwnic wśród dnia cuchnącą wodę na chodnik, zatruwając powietrze na ulicy najwięcej uczęszczanej. Wobec takiej procedury w budynku „magistrackim", trudno się dziwić Żydom, że pielęgnują nieczystość, kiedy organa zwierzchności gminnej w te same chodzą ślady.

— **W cyrku przedstawienie na „Unię"** nieprzyszło do skutku, z powodu braku widzów przy ulewnym deszczu, Ma się to przedstawienie odbyć w nadchodzący wtorek.

— **„Dandysy".** Lwów obdarzył nas w ostatnich czasach parą egzemplarzami swoich pseudo-gogów którzy pozwalają sobie zaczepiać na ulicy spacerujące kobiety. Wnadziei, że ci panowie wypersważują sobie taką produkcyę braku wychowania i zaprzestaną jej nadal, zamilczamy bliższe szczegóły; niechaj się winni strzegą, by takie wybryki nie zastały należycie ukarane.

— **Asfaltowanie chodników** w Stanisławowie zdaje się, niewątpliwie przyjdzie do skutku, na czem miasto wiele zyska. Przedwstępna punktacya umowy z przedsiębiorcą p. Sierzputowskim proponuje następujące warunki: Za jeden sążeń kwadratowy asfaltowego chodnika otrzymać ma p. Sierzputowski 19 zlr.; za to obowiązany będzie wyrzucić stary chodnik, zniwelować grunt, dać podsypkę z piasku, pokład spodni z cegły, wylać asfaltem i obłożyć chodnik bordiurą z kamienia. Początkowo zawiera się umowa o 10000 sążni kwadratowych chodnika, jest atoli w planie 2745 sążni. Wypłata następuje w 4 latach, a termin wylania trwa do 2 lat. Gwarancya trwałości chodników bez reperacyi 3letnia. Gmina obróci specyalnie na ten cel fundusz z kopytkowego.

— **Właściciel cyrku,** p. Derssin udał się do Rady miejskiej z prośbą o obniżenie opłaty placowego, ponieważ robi „kiepskie interesa". Obowiązany był płacić tygodniowo 88 zł tj. po 50 ct. od sążnia kwadratowego. Rada obniżyła mu ryczałtem na 14 zlr. tygodniowo. I niechże jeszcze kto powie, że Stanisławów nie proteguje „rzeczpospolitej francuskiej"!

— **Towarzystwo dramatyczne** p. Woźniakowskiego daje obecnie przedstawienia w Tłumaczu, zkąd zabawi aż do Ułuszkowieckiego jarmarku.

— **Od p. dr. Mroczkowskiego, prymaryusza** szpitala tutejszego otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcya zarzuciła mi w Nrze, 23 *Gazety Podkarpackiej* między wiadomościami miejscowemi, iż nie przyjmuję do szpitala chorych na umyśle, choćby chwilowo dla obserwacyi lekarskiej, objawiam przesadzone trzymanie się litery rozporządzenia Wydziału, co jest szkodliwem i nie zgadzającem się z ludzkością. Rozporządzenie nieprzyjmowania obłąkanych w szpitalu wydał Wysoki Wydział na podstawie fachowych spostrzeżeń i ze względu na dobro tak szpitali jakoteż obłąkanych, ja zaś odpowiedzialny jestem za wykonanie rozporządzenia, i nie upoważniony do czynienia wyłomu w niem, tem bardziej ile że każdy tydzień wypadków do obserwacyi szpitalowi by przysparzał, przez co w danych warunkach nietylko ład i spokój zakłóconyby był, lecz i obłąkani żadnej korzyści, natomiast chorzy w szpitalu tylko szkodę odnieśliby. Przy tej sposobności nadmienię że nie chwilowo majaczącym lecz dotkniętym niewątpliwą chorobą umysłową, której krótsze lub dłuższe trwanie nie da się przeprowadzić, przytułku w szpitalu wzbraniaj się. Takowych zaś krajowy zakład obłąkanych we Lwowie, za orzeczeniem lekarskiem każdego czasu tak do obserwacyi jakoteż leczenia przyjmuje.

Stanisławów 18. Czerwca 1875 r. Z poważaniem

Dr. Mroczkowski.

W następnym numerze powrócimy do tej sprawy.

— **Egzamina pisemne dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie rozpoczną się dnia 28. bm. w zabudowaniu szkolnem.

— **W procesie p. Wiktora Wiśniewskiego** prokuratorya sformułowała już akt oskarzenia i doręczono go p. Wiśniewskiemu, i pp Podlewskiemu Waleryanowi i Młockiemu Alfredowi, jako współobwinionym o dalsze prowadzenie „spraw zabronionego stworzyszenia." Ostateczna rozprawa miała się odbyć podobno już w sobotę. Obrońcą pp. Wiśniewskiego Dr. Juliusz Popiel p. Podlewskiego Dr. Maurycy Jekieles, p. Młockiego Dr. Łubiński Ludwik.

— **Stan zdrowia hr. Gołuchowskiego** jest ciągle niezmienny. Nie masz ani polepszenia ani pogorszenia.

— **Do Izby handlowej** wybrano (do sekcyi handlowej) dnia 15 bm. ze Lwowa: Józefa Breuera, Salomona Bubera, A. O. Misesa i Gebharda; z Kołomyi: Joachima Huchfelda z Przemyśla: Jakóba Klerfelda z Sanoka: Winklera.

— **Mianowanie.** Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Chodorowie Edwarda Czajkowskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

— **Przeniesienia i mianowania.** Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Ludwika Repkę w tym samym charakterze z Buczacza, do Szczerca, następnie na własne żądanie sędziów powiatowych Michała Dobrzańskiego z Radziechowa do Glinian i Karola Hanina z Boryni do Buczacza, mianował nakoniec adjunktów powiatowych Adolfa Filipka w Rawie i Józefa Motala w Lubaczowie sędziami powiatowymi, pierwszego dla Radziechowa, a drugiego dla Boryni.

— **Egzamina** w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach z drugiego półrocza szkolnego 1874/5 odbędą się od 18 do 30 Czerwca 1875 r.

— **Pogrzeb ś. p. Karola Libelta.** Załobny ten obrzęd odbył się z powagą i świetnością, jakie się pamięci wielkiego obywatela słusznie należały. Wszystkie warstwy naszego społeczeństwa brały w nim udział, nie tylko ważniejsze instytucye naukowe ale i młodzież uniwersytecka były przez deputacye reprezentowane. Ciało nieśli obywalele przeszło pół mili na swych barkach w niedzielę wieczorem, otoczeni tłumem ludu, z Brodowa do Czeszewa. Kondukt żałobny prowadził miejscowy pleban a długoletni przyjaciel zmarłego ks. Rudziński. Przed wyprowadzeniem zwłok przemawiali p. Bogusław Łubieński w imieniu poselskiego Koła Polskiego, p. Dobrowolski w imieniu Dziennika Poznańskiego: po złożeniu trumny okrytej kwiatami na katafalku w kościółku czeszowskim odezwał się wymownie do zebranych ks. dziekan Ryński.

Dnia tego samego rana napływali zewsząd lud i obywatele do Czeszowa, by oddać ostatni hołd pamięci męża tyle zasłużonego Ojczyźnie. Ks. Bukowicki, proboszcz z Wągrówca, pierwszy pożegnał rozczulającemi słowy cienie zmarłego; dalej przemawiali hr. Cieszkowski, posłowie Parczewski, z Zach. Prus, dr. Choslowski, dr. Niegolewski i jeden z młodzieży. Cały obchód głębokie na wszystkich obecnych zrobił wrażenie.

— **J. I. Kraszewski** zamierza illustrować dzieje narodowe szeregiem historycznych powieści, z których każda obejmować będzie historyczno-obyczajowy obraz pewnej epoki, a wszystkie razem cały ciąg dziejów naszych obejmą. Niewątpliwie olbrzymiemu temu zadaniu on jeden z naszych pisarzy podołać może — byle tylko lat i zdrowia starczyło temu najdzielniejszemu pracownikowi na niwie literatury ojczystej. Zamierzoną pracę spodziewa się on dokonać, jak słyszymy, w ciągu lat czterech, a w skład tej bibloteki powiesciowo-historycznej mają wejść oprócz kilku dziesiątek nowych utworów objętych programem, także i dawniejsze jego historyczne powieści.

— **Na konkurs dramatyczny krakowski** rok 1875 76 przeznaczyli: hr. Franciszek Łubieński 300 zlr. i hr. Jan Zamoyski — o czem już donosiliśmy 200 zlr. Jak zas wiadomo, hr. Artur Potocki przeznaszył już dawniej corocznie 200 zlr. przez cały czas istnienia obecnej Dyrekcyi.

— **Pan Bronisław Wołowski** wydawca Messager d'Orient w Wiedniu, począł obecnie wydawać w Atenach dziennik p: t. Le Messager d'Athenes.

— **Pamiątka po „Panie Kochanku"** Kościół Wszystkich Świętych w Warszawie na Grzybowie otrzymał w tych dniach dar bardzo piękny. Są to organy z Leśniewa (pow. Konstantynowski) zbudowane niegdyś kosztem księcia Radziwiłła panie kochanku. Organy te są olbrzymich rozmiarów. Piszczałki w nich mają około pół łokcia średnicy każda, a cały postument wyrobiony jest z metalu. Kosztowały one kiedyś 180,000 złp. i dziś jeszcze należą do najpiękniejszych wyrobów. na jakie się przemysł organmistrzowski zdobyć potrafił.

— Cezarewicz, porucznik artyleryi w Temeszwarze, wynalazł **dalekowidz optyczny**, który sam najdokładniej oznacza odległość przedmiotów śledzonych.

— **Z Warszawy** wyruszy we wrześniu b. r. pociąg spacerowy do Włoch. Dowiadujemy się teraz, że podróż ta trwać będzie 7 tygodni i obejmie następujące miasta: Wiedeń, Triest, Wenecyą, Rzym, Neapol, Florencyę, Genuę, Turyn, Medyolan wreszcie Lago Maggiore. Pojedynczy bilet kosztować będzie 450 rubli. Za to podróżni mają zapewnione bilety statków i kolei żelaznej na całej wzwyż wzmiankowanej przestrzeni, numera w pierwszorzędnych hotelach (oddzielne dla każdego z podróżujących). wreszcie całe utrzymanie na czas podróży. Osoby mające zamiar poznać Włochy, powinny z ułatwień tych tem więcej korzystać, że parlament rzymski wpadł na myśl stworzenia dochodu państwu czy miastu przez naznaczenie opłaty od wnijścia do galeryi i muzeów. Kto zaś był za granicą, ten wie jak wielką rubrykę w rozchodach stanowią osobliwości, za oglądanie których płacić się musi.

— **O hr. Emanuelu Andrassym** opowiada dziennik węgierski „Uettökös" niezłą anegdotę: Gdy teraźniejszy minister powrócił z Poł. Azyi, a przyjaciele jego prosili go, aby się z nimi udał na polowanie, odrzekł im:

— Ależ moi kochani, ja się tak przyzwyczaiłem polować na tygrysy, że polowanie, które nie jest połączone z narażeniem życia, wcale mnie już zająć nie zdoła.

— W takim razie — zauważył jeden z myśliwych, możesz najspokojniej udać się za mną na łowy... ja wczoraj postrzeliłem szwagra mego na polowaniu.

— **Porwanie Sabinek** powtórzyło się w Ameryce, z tą jedynie rożnicą, że Rzymianami są tu Amerykanie, Sabinkami także Amerykanki. Czterdziestu akademików z Yale College, pomiędzy tymi kilkunastu teologów, znikło nagle z New-Haven, a z nimi znikło czterdzieści najpiękniejszych panien. Stało się to tak prędko, a tak zręcznie, iż nikt zguby odszukać nie może. Rzymianie i Sabinki należą do najzamożniejszych rodzin — a pary w tak oryginalny sposób połączone, rozproszyły się po wszystkich Stanach Ameryki północnej, przyczem dowiedziano się że i do Europy wiele z nich ujechało. Takiego figla nigdzie jeszcze dotąd na szczęście nie spłatali studenci.

— **Wyścigi fiakrów z Wiednia do Paryża.** Sport wyścigowy kwitnie w najlepsze. Obecnie niektórzy członkowie wiedeńskiego Jockei Klubb'u powzięli myśl wyścigów 6 fiakrów z Wiednia do Paryża. Nagrody ustanowiono 2000 guld. Do tych wyścigów dopuszczonych będzie tylko 6 fiakrów z wylosowanych z pomiędzy zgłaszających się. Podróż ma trwać 16 dni, w każdym drugim powozie będzie jechać sekundant; dalej postanowiono, że na dobę może każdy jechać tylko 10 godzin a 14 ma odpoczywać.

— **Wielkość Londynu.** Londyn jest największem miasto na świecie Wraz z przedmieściami liczy 4 miliony mieszkańców. Z tych 100,000 cudzoziemców, Żydów więcej tam niż w Palestynie, katolików więcej niż w Rzymie. Irlandczyków więcej niż w Dublinie, a Szkotów więcej niż Edinburgu. Do portu londyńskiego przybywa co dzień lub z portu wychodzi 1000 statków, z 9,090 majtków. Co 5 minut ktoś się rodzi a co 8 minut umiera. Co rok budują 9000 domów. Rejestra policyjne wykazują że jest tam 120,000 zbrodniarzy. Gdyby szynkownie i piwiarnie Londynu postawić jedna obok drugiej, zajęłyby przestrzeń wynoszącą 73 mil angielskich czyli odległość z Londynu do Portsmouth. Czwarta część ludności nie praktykuje żadnej religii. Należałoby jeszcze zbudować 100 kościołów lub kaplic, żeby mogło się stać zadość wszystkim religijnym potrzebom wielkiego miasta.

— **Filadelfia.** (Przygotowania do Wystawy Powszechnej) Londyński Times podaje następujące szczegóły o wystawie powszechnej w Eiladelfii, która ma być otwartą w przyszłym roku, z powodu setnej rocznicy ogłoszenia niepodległości 13 Stanów północnej Ameryki:

Przedwstępne roboty z takim prowadzą się pospiechem, że wątpić nie można o powodzeniu tego wielkiego przedsięwzięcia. Trzydzieści jeden krajów oświadczyło swą gotowość przyjęcia udziału w wystawie na zaproszenie prezydenta; niektóre wyznaczyły już nawet komisye, mające się opiekować interesami swoich wystawców. Gmachy wystawy mają być otwarte dla publiczności 10 maja 1876 r. Główny z nich, zwany Memorial Hall nie będzie zburzony po skończeniu wystawy, i użyty zostanie na nieustającą wystawę dzieł sztuki. Budynek ten będzie miał 265 stóp długości i 210 szerokości, cały będzie z granitu; zaczęto go budować w lipcu roku przeszłego, a ma być gotów 1 lipca rb. Koszta obliczone są na 1,199,273 dolarów. Miasto Filadelfia i stan Pensylwanii wyznaczyły na ten cel 1,500,000 dolarów.

W obecnej chwili przystąpiono już do budowy drugiego gmachu, noszącego nazwę „gmachu przemysłowego"; będzie on największym ze wszystkich, długości 1,800 stóp a szerokości 464; cały będzie się składał z rzędu pawilonów, które po skończeniu wystawy mają być rozebrane; koszt wybudowania obliczono na 1,420,000 dolarów. Na jego budowę użyją 10 milionów funtów żelaza i 250 tysięcy stóp kubicznych kryształu. Oprócz tego wznosi się się inny gmach, „Machinery Hall" przeznaczony wyłącznie dla maszyn, 1,402 stóp długości 360 szerokości, koszt wyniesie przeszło pół miliona dolarów. Gmach ten będzie gotów w październiku r. b.

Budynek dla wystawy ogrodniczej „Horticultural Hall" 386 stóp długości 103 szerokości, będzie prześlicznej architektury i pozostanie nietkniętym, kosztować ma 258,297 dolarów, także ma być ukończony w pazdzierniku. Nakoniec zostanie wystawiony jeszcze jeden ogromny gmach dla płodów rólniczych, będzie się nazywał „Agricultural Hall" budowa jego jeszcze nie zaczęta, ale ma być ukończoną równocześnie z innemi. Wszystkiego zatem wielkich, albo głównych budynków budują pięć, które będą gotowe w tym jeszcze roku, zajmą one obszar 226 akrów (300 mórg) w Fermont-parku, do którego schodzą się koleje żalazne z Pensylwanii i innych Stanów, wiodące do Filadelfii. Z towarzystwami dróg żelaznych już są zawarte umowy, żeby podróżnych z Now-Jorku i innych głównych miast przywoziły do samej wystawy. Cały obszar wyznaczony na wystawę napełniony będzie wystawionemi przedmiotami, a siedm tysięcy ulic i pasażów ułatwiają cyrkulacyą. Rzeka Chmilquil, przerzynająca plac wystawy, będzie dostarczać wody do fontan, które dziennie wyrzucać będą 4,000,000 gallonów. Gazu także będzie dostatek. Wszystkie wydatki obliczone są na 3,560,000 dolarów, ale to zupełnie nie zatrważa Amerykanów; mają nadzieję, z zarobkiem odzyskać tę sumę.

Nadesłane.

— **Prospekt.** Sprawy ekonomiczne nie mają dotąd w kraju naszym fachowego rzecznika. Dzienniki polityczne poruszają je w łamach swoich tylko nawiasowo, pomijając znaczną część kwestyj częstokroć nader ważnych, omawiając inne tylko pobieżne i nie umiejętnie. Kursa giełdowe, ceny targowe wypisy na chybił-trafił z zegranicznych wzięte dzienkików, wreszcie ogłoszenia finansowych zakładów — oto cały materyał. podawany przez nie publiczności w stanie surowym. Bilansów bankowych i asekuracyjnych nikt nie rozbiera, — sprawozdań instytucyi finansowych nikt umiejętnej nie podciąga krytyce.

Publiczność, co do stanu zakładów pieniężnych w najzupełniejszej pozostawiona nieświadomości, nie wie; czyli powierzając oszczędności swoje temu lub owemu bankowi, powierzyła je pewnej ręce, czy zabezpieczając mienie swe w tym lub owym zakładzie asekuracyjnym, zabezpieczyła je istotnie.

Skutkiem tej nieświadomości jest albo bezwzględna ufność, albo również bezwzględna niewiara.

Pierwsza otwiera najobszerniejsze pole dla wyzyskiwaczy, i naraża tych, którzy się jej lekkomyślnie oddają, na nieuniknione straty, — druga hamuje ducha spekulacyjnego, krępuje postęp, uniemożliwia tranzakcye, i przeszkadza prawidłowej cyrkulacyi.

Ażeby brakowi temu zapobiedz, rozpoczynamy z dniem 15 Czerwca 1875, wydawnictwo tygodnika wyłącznie sprawom ekonomicznym poświęconego, pod nazwą: ***„Przegląd Ekonomiczny,“*** w którym omawiać będziemy ze stanowiska fachowego wszystkie bieżące sprawy, w zakres gospodarstwa społecznego wchodzące, w sposób przystępny zwięzły, zajmujący i beznamiętny.

Sądzimy że wydawnictwem tem czynimy zadość powszechnie odczutej już potrzebie pisma, któreby popularyzując pożyteczne ideje, prostowało drogę rezwojowi ekonomicznemu, a objaśniając publiczność o rzeczywistym stanie rozmaitych instytucyj mogło służyć każdemu pojedynczemu za sumiennego w rzeczach ekonomiecznych doradcę i przewodnika.

Przegląd ekonomiczny wychodzić będzie co Soboty w objętości arkusza ścisłego druku.

Treść jego stanowić będą: a) rozprawy o przedmiotach wchodzących w zakres „ekonomii politycznej.“ b) rozbiory położenia ekomicznego i stosunków ekonomicznych naszego kraju. c) artykuły o ruchu rolniczym, przemysłowym i handlowym. d) niezbędne wiadomości statystyczne ze wszystkich gałęzi ekonomicznego ruchu tak w kraju jako też i za granicą. e) zrównanie stanu rolnictwa przemysłu a szczególnie zakładów przemysłowych krajowych z zagranicznemi. f) artykuły poświęcone sprawom asekuracyjnym i bankowym. g) sprawozdania z czynności wszystkich instytucyj i zakładów krajowych, jakoteż rozbiory tych czynności w odniesieniu do potrzeb krajowych. h) rozbiory bilansów i przedsiębiorstw finansowych. i) pobiczne wiadomości z pola gospodarstwa społecznego, najnowsze wynalazki na polu techniki przemysłowej i rolniczej. k) oceny obecnego stanu komunikacyi, a mianowicie kolei żelaznych. l) sprawozdania z targu zbożowego, bydlęcego drzewnego, i towarowego, z autentycznych źródel. m) tygodniowy kurs giełdy. n) zażalenia. (Upraszamy Sz. Publiczności o nadsyłanie nam zażaleń i skarg, w razie niewłaściwego postępowania zakładów finansowych asekuracyjnych, kolei żelaznych, i w ogóle wszystkich instytucyi zostających w stosunku wzajemnego odnoszenia się z Publicznością). o) trybunę publiczną w której zamieszczać będziemy wszelkie uwagi, i odpowiedzi wchodzące w zakres niniejszego pisma. p) ogłoszenia wszelkiego rodzaju według taryfy, nakoniec. q) odcinek.

Pozyskawszy współpracownictwo pisarzy fachowych i licznych korespondentów w kraju i zagranicą, sądzimy iż zdołamy godnie odpowiedzieć naszemu zadaniu, zwłaszcza jeżeli P. T. Publiczność licznym udziałem, zechce poprzeć nasze przedsiębiorstwo, a tem samem pomódz nam w naszej pracy.

Franciszek Krzysztofowicz.
wydawca i redaktor.

Przedpłata wynosi wraz z przesyłką w walucie austryackiej: Rocznie 6 złr. Półrocznie 3 złr Ćwierćrocznie 1 50 Przedpłatę przesyłać należy przekazem pocztowym do Administracyi ***Przeglądu ekonomicznego*** we Lwowie, Ulica Kopernika l. 9. gdzie urząd telegraficzny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 19. Czerwca.

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k.	234 25	236 25
„ Lwowsko Czerniowiecka 200 złr. w sr.	138 25	140 25
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	249 75	251 75
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	87 75	88 50
„ „ „ 4% w. a.	79 —	79 65
„ „ „ 5% okres.	87 75	88 50
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 60	93 25
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%.	99 —	101 75
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 50	91 25
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	87 80	88 50
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 —	93 25
Losy miasta Krakowa	15 75	16 75
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 21
„ cesarski	5 16	5 26
20 franków	8 84	8 90
Półimperyał	8 94	9 10
Rubel srebny	1 62	1 70
Rubel papierowy	1 52	1 53¼
Pruskie bilety kasowe	1 62 ½	1 63½
Srebro	101 75	103 —

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski.**

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.